

# ASKAŃCZYK

## TYGODNIK

34

Nr. 14

Wtorek, 23 maj 1944

### Indie.

Indie - kraina cesarów i tajemnic. Kraina studnych baśni i grozy.

Noc. Głucho szumi dżungla swą tajemniczą, pierwotną pieśń. W parnym powietrzu podzwrotnikowej nocy zda się unosić jakaś posępna, monotonna melodia. Księżyc jak srebrna łódź żeglował po granatowej kopule niebios oświetlając swym mistycznym blaskiem potężne wierzchołki drzew. Budzi się dżungla. Dokota szmery i tajemnicze szepty.

Na polanie otoczonej strzelistymi bambusami, zalanej widmowym blaskiem księżyc pasie się daniel. Ostro odcina się od zieleni skąpanej brylantami rosy jego prężyste ciało. Dokoła bezkresne otchłanie gąsiec, w których czycha śmierć. Posępne cienie drzew kładły się na zielone trawy, których soczyste pędy obgryzał daniel. W tem... Straszny zwycięski ryk targnął powietrzem i śmigłe przegowate

Dokończenie na stronie 5



## Kraje polarne

Bezkresne śnieżne pola podbiegunowe milczą. Milczą i ci co na nich poginęli.

Ładza wiedzy i zdobycia nowych terenów, zyłka awanturnicza, pędzi tam tylu ludzi. Jedni nie wracają już nigdy, lub też wracają wycieńczeni z głodu nie dotarłszy do celu. Niewiele tylko zdobyło biegun. Do tych szczęśliwców należał Peary, (dotarł do bieguna północnego 1909r. Amundsen, (dotarł do bieguna południowego 1911r. Scott (dotarł do bieguna w roku 1912, jednak swoje zwycięstwo okupił śmiercią w drodze odwrotnej). Wielu było takich jak n.p. Nansen, który po długich borykaniach się z nie pogodą zawrócił nie dotarłszy do celu. Celem za którym dążyli wszyscy podróżnicy było zdobycie tych bezkresnych pól śniegowych, zazdrośnie strzegących swych tajemnic. Wola człowieka przewyższa jednak pomar-

tu tajemnice tej lodowej pustyni, zdobywając krok po kroku coraz to większe obszary. Ludzie zamieszkali już prawie wszystkie zakątki kuli ziemskiej tylko kraje polarne stoją dotąd pustką. Wionie od nich lodowym oddechem śmierci. lecz nawet tam posrod okropnego mrozu wre życie. Panem tych pustyni lodowych jest biały niedźwiedź. W morzu żyją fok, morsy, wieloryby, które chronią się przed ludzimi w te tak odległe i nieprzystępne strony. Ludzie i tak jednak za nimi trafiają. Chęć przygod cignie ich niby magnes do tego kraju niecznego mrozu, lodu i śniegu. Niewiadomo jak długo oprą się te dzikie i nieprzystępne strony przed naporem cywilizacji.



# Elektryczność

Ktoż z was dzisiaj nie sly-  
szal o roznych wspanialych  
zastosowaniach elektrycz-  
ności jak telefon, telegraf,  
swiatlo elektryczne tram-  
waje elektryczne silniki  
i duzo innych wynalazków  
opartych na własności  
prądu elektrycznego.

Słowa: elektryczność,  
naelektryzowany i inne  
podobne powstały z te-  
go powodu że starożyt-  
ni Grecy już zauważyli  
zjawiska elektryczności  
na bursztynie przez po-  
tarcie go i nazwali go  
elektronem. Elektryczność  
dzieli się na biegun do-  
datni i biegun ujemny.

Ciała naładowane elektry-  
cznością dodatnią odpycha-  
ją się wzajemnie, też tak sa-  
mo ciała naładowane elek-  
trycznością ujemną odpycha-  
ją się wzajemnie. Przeciwnie  
ciała posiadające elektrycz-  
ność różną przyciągają się  
np. biegun ujemny przyciąga  
biegun ~~ujemny~~ <sup>dodatni</sup> i odwrotnie.  
Elektryczność posiada też  
tak samo swe dobre i złe  
przewodniki. Do dobrych

zaliczamy te ciała które przy-  
mują elektryczność i rozpraszają  
ją po powierzchni. Do dobrych  
zaliczamy: żelazo, ciało ludzkie,  
miedź, wodę itd. a w szczególności  
metale. Do złych zaliczamy szkło,  
jedwab, gumę które najczęściej  
nazywamy izolatorami elektrycz-  
ności. Zastosowanie złych i do-  
brych przewodników spoty-  
kamy wszędzie. Dobre prze-  
wodniki służą do przeprowa-  
dzenia elektryczności a złe  
izolują ją. Elektryczność dą-  
ży zawsze do ostrych kon-  
ców przedmiotu. Dzięki tej  
własności ostrzy zastosowano  
je przy budowie piorano-  
chronów. Elektryczności utrzy-  
mujemy za pomocą maszyn  
elektrycznych. W maszynach ele-  
ktryczności wytwarza się wsku-  
tek tarcia. Stosy elektryczne  
oparte są na tym że ilekroć  
mamy do czynienia ze szta-  
dem lub rozkładem chemicznym,  
tylkoć wytwarza się pewna  
ilość elektryczności. Prąd  
elektryczny oddaje ludziom  
nieocenione usługi i jest  
głównym środkiem napęda-  
wym dzisiejszej mechanizacji  
życia przemysłowego.



## Skrytobójczy zamach

(Ciąg Balszy)

Oskarżeni zachowują się poważnie, tylko dwie panie przekupki usiedzieć nie mogą cicho i tłoczą się jakby na Bałuckim rynku. Przewodniczący zarządził przesłuchanie świadków, a jako najgłówniejszy z nich weszła narzeczona Majtusia. Gdy weszła tak trybunał jak Ława oskarżonych i przysięgłych ryknęła okropnym śmiechem. Nic zrażona tym jednak panna zaczęła: Wysoki trybunale... W dniu zamachu szłam właśnie z moim narzeczonym i namawiałam go aby się spieszył dać na zapowiedzi (Wzdycha głęboko). Och! Żebyś ty ty wysoki trybunale wiedział co się to działo w moim dziewiczym serduszkach. Przewodniczący jednak przerwał: Mów pani do rzeczy! Nie mamy tu czasu słuchać twych miłosnych bredni! Narzeczona zaczyna znów z wyrzutem: Pan przewodniczący grubo się myli, bo to nie żadne brednie to prawda tak czysta jak Łaś w moich siwych oczkach. Widocznie pan nigdy w życiu prawdziwie nie kochał, kiedy miłość nazywa brednią. Otóż jak już wspomniatałam szłam z moim narzeczonym i właśnie w tej chwili kiedy miał mi przyrzec, że przejdzie się ze mną do kobierca małżeńskiego, uczutłam na moich plecach silne uderzenie. Zrazu myślałam że to mnie piorun strzelił, ale jak się okazało była laska Wąsala. Potem ojej! - smietny trybunał stało się okropnie nieszczęście! Mój narzeczony skorzystawszy z mej chwilowej nieprzymiśności drapnął czempredzej i dopiero za chwile udało mi się go zobaczyć jak wspinał się na latarnię. Domyślałam się że mu grozi niebezpieczeństwo. Jak rozjuszona Lwica rzuciłam się w tłum pragnąc ocalić Majtusię i resztę ślubnego zadatku. Ale nim zdołałam się do niego przedostać, leżał już na ziemi. Z tymi słowami skńczyła narzeczona Majtusia swe zeznanie i z ulgą usiadła. Potem odbyło się kolejne przesłuchiwanie

d.c.p. na stronie 6.



(dokonczenie ze strony 4)

siriadków którzy zeznawali podobnie jak narzeczona Majtusia. Po nich trybunał zabrał się do przesłuchania oskarżonych, którzy nie wypierali się niczego i jedynie się martwili że nie zabili na śmierć Majtusia. Po tym zeznaniu sąd udał się na naradę uniewinniając oskarżonych z braku pozostałych winnych na których ci wszystką winę rzucili. Tymczasem Majtus nasz robił plany na przyszłość, gdy wyjdzie ze szpitala. Redakcja nasza już ofiarowała mu 15-to tygodniowy urlop wraz z biletem kolejowym do Tworek gdzie ma nasz Majtus zamiar spędzić urlop wypoczynkowy. I mamy nadzieję że powróci całkowicie zdrowy na umyśle jak i na ciele.

Koniec.

Dokonczenie ze strony 1

ciało spadło na kark daniela. Krótki bolesny jęk... i cisza. Jedynie potężne bambusy swym głuchym szumem zdawały się czcić majestat śmierci. Nad wszystkim unosił się upiorny indyjski księżyc.

Kto ujrzał raz te bezkresne dżungle i zasypiał kołysany ich szumem, kto ujrzał raz noc indyjską, ten przeklinać i tęsknić do nich będzie. O! jaką potężną moc macie wymarzone, przeklęte Indie.

Czytajcie i rozpowszechniajcie

„ASKAŃCZYKA”



## Z tygodnia.

W ubiegłym tygodniu na terenie naszej fabryki zaszedł ciężki wypadek zatrucia. Ofiarą padł nasz Sędzia Pokoju (Lewandowski). Trucieną okazała się opieka nad nowym pokoleniem Askanceyków. Dzięki energicznemu staraniu lekarzy i silnym środkom przeciwszczepającym chorego

udało się uratować

P. Soboni, jeden z najważniejszych fabrykantów pierścionków został skazany na banicję i konfiskatę zapasu surowca. Przypuszcza się, iż jest on jednym z głównych sprawców zatrucia p. Lewandowskiego, którego był zaciętym wrogiem.

---

---

## OGŁOSZENIA

---

---

Kupię przechodzone szelki do spodni

Cerber z Postękalisk (Heit)

---

---

Poszukuję żyłek do golenia

Wąsal

---

---

Kupię perukę w rudym odzieniu

Łysy

---

---

Poszukuję sekretarza

Napoleon Mały

---

---